

ZDALNE NAUCZANIE PRAWA PRACY I ZABEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO W CZASIE PANDEMII *- wnioski z doświadczeń*

Redakcja:

Izabela Florczak, Marta Otto

Autorzy:

Michał Barański

Justyna Czerniak-Swędziół

Izabela Florczak

Katarzyna Jaworska

Kamila Naumowicz

Marta Otto

Ariel Przybyłowicz

Michał Szypniewski

Agnieszka Zwolińska

Gdańsk - Katowice - Kraków - Łódź - Olsztyn - Warszawa - Wrocław - 2021



SPIS TREŚCI

WSTĘP	3
WYZWANIA DLA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH PROWADZĄCYCH ZAJĘCIA ZDALNE (i jak sobie z nimi radzą)	5
PRZESZKODY DLA STUDENTÓW W ZDALNYM NAUCZANIU (jak pomóc je przezwyciężyć)	11
EFEKTOWNE I EFEKTYWNE METODY ZDALNEGO NAUCZANIA PRAWA PRACY I ZABEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO	15
WNIOSKI	19
O AUTORACH	21

Oznaczenia Autorów:

Michał Barański	[MB]
Justyna Czerniak-Swędzioł	[JCz-S]
Izabela Florczak	[IF]
Katarzyna Jaworska	[KJ]
Kamila Naumowicz	[KN]
Marta Otto	[MO]
Ariel Przybyłowicz	[AP]
Michał Szypniewski	[MSz]
Agnieszka Zwolińska	[AZ]

WSTĘP

„Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono ...”

Zarządzenie Rektora Uniwersytetu Łódzkiego ukazało się 11 marca 2020, w poniedziałek, przed południem.

1. **Zawieszam** działalność dydaktyczną Uniwersytetu Łódzkiego we wszystkich trybach i formach kształcenia, z wyjątkiem zajęć prowadzonych za pośrednictwem środków nauczania na odległość...
2. **Odwołuję** wszystkie imprezy naukowe, kulturalne, sportowe i inne wydarzenia, które miały mieć miejsce na terenie Uniwersytetu Łódzkiego...
3. **Ograniczam** dostęp nauczycieli akademickich, doktorantów, studentów, słuchaczy Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców UŁ i osób trzecich do budynków Uniwersytetu Łódzkiego...
- (...)
6. **Zamykam** dla czytelników Bibliotekę Uniwersytetu Łódzkiego, z wyłączeniem korzystania z usług zdalnych, zasobów online i księżkomatu...
7. **Zamykam** Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu oraz odwołuję wszystkie zajęcia sportowe i rekreacyjne prowadzone w UŁ, w tym także zajęcia prowadzone przez osoby trzecie.

Przeniesienie kluczowych enklaw życia akademickiego na Uniwersytecie Łódzkim do rzeczywistości online miało zostać przeprowadzone ze **skutkiem natychmiastowym**. Podobne wydarzenia (zamknięcie kampusów, ograniczenie do minimum fizycznych kontaktów, zastąpienie nauczania stacjonarnego masową edukacją online) miały miejsce na innych uniwersytetach w kraju i na całym świecie. Bardzo szybko stało się przy tym jasne, że pandemia rozgości się w naszym życiu na dłużej.

Pierwszy etap nauczania zdalnego był dla wszystkich jego uczestników podróżą w nieznane¹. Oczekiwano przy tym, że rok akademicki 2020/2021, choć zdalny, będzie przebiegał sprawnie a studenci i nauczyciele akademicy będą zadowoleni z realizowanych zajęć. Wciąż nie wiemy na ile, pomimo ponadprzeciętnych wysiłków obu stron, jest to efekt możliwy do osiągnięcia.

¹ Por. M. Klimowicz, *Polskie uczelnie w czasie pandemii*, Fundacja Centrum Cyfrowe, Warszawa 2020.

Niemal rok od ww. zarządzenia, sale wykładowe nadal milczą, korytarze wypełnia pustka, którą od czasu do czasu zapełnia ledwie słyszalny gwar personelu administracyjnego. Dziś, podobnie jak rok temu, nadal wielką niewiadomą pozostaje przy tym to kiedy uda się nam bezpiecznie wznowić zajęcia w formie stacjonarnej...

W obliczu towarzyszącej nam od dłuższego czasu ogólnoświatowej niepewności **Polska Sieć Naukowa Prawa Pracy Zabezpieczenia Społecznego COOPERANTE** postanowiła zorganizować 26 listopada 2020 r. ogólnopolską **Naradę w sprawie zdalnego nauczania**. Miała ona na celu wymianę doświadczeń i dobrych praktyk w zakresie prowadzenia zajęć zdalnych. Podczas narady poruszone zostały takie zagadnienia jak: formy aktywizowania studentów; dostępne kanały porozumiewania się na odległość; metody weryfikacji wiedzy w nauczaniu zdalnym; techniki motywowania studentów w rzeczywistości pandemicznej.

Wyniki tej wielowątkowej, a przede wszystkim niezmiernie inspirującej i podtrzymującej na duchu dyskusji przedstawiamy poniżej. Oddajemy do Państwa rąk opowiedzianą niejako między wierszami/przy okazji ww. dyskusji „krótką historię” o intensywnej pracy, zdobywaniu niemal z dnia na dzień nowych kompetencji, proponowaniu nowych rozwiązań, a przede wszystkim odkrywaniu w sobie nowych pokładów akademickiego zaangażowania. Pragniemy w tym miejscu podziękować Autorom niniejszego opracowania za niesamowity wkład w jego powstanie – cieszymy się, że **Sieć COOPERANTE** jest platformą wymiany doświadczeń i spostrzeżeń również z zakresu działalności dydaktycznej jej Członków.

Uniwersalność przedstawionych poniżej refleksji pozwala przyjąć, że **materiał ten może stanowić inspirację** zarówno dla nauczycieli akademickich nauczających innych dziedzin niż te związane z prawem pracy i zabezpieczeniem społecznym, jak i dla Władz polskich Uczelni Wyższych, które prawdopodobnie będą musiały zmierzyć się z opracowywaniem metod zdalnego nauczania w dłuższej perspektywie czasowej, niż przypuszczano na początku pandemii.

W opracowaniu wykorzystane zostały fragmenty tekstów przygotowane przez poszczególnych Autorów w ramach wniosków po *Naradzie w sprawie zdalnego nauczania*. Oznaczenie ich autorstwa znajduje się każdorazowo w nawiasie kwadratowym po zakończonym fragmencie.

Izabela Florczak
Marta Otto

WYZWANIA DLA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH PROWADZĄCYCH ZAJĘCIA ZDALNE

(i jak sobie z nimi radzą)

Dotychczasowe doświadczenia ze zdalnym nauczaniem w roli prowadzącego określiłabym, jako stan, w którym niby wszystko jest tak samo, ale tak naprawdę nic jest takie samo. [AZ]

Pandemia zaskoczyła nas wszystkich. Sytuacja związana z gwałtownie rosnącym zagrożeniem epidemiologicznym niemal z dnia na dzień wymusiła w szkolnictwie wyższym raptowne odejście od wypracowanych latami schematów i podjęcie zdecydowanych działań w celu zapewnienia ciągłości prowadzenia zajęć. Tuż przed, jak i chwilę po wprowadzeniu w Polsce stanu epidemii, do czasu wdrożenia nadzwyczajnych procedur na poziomie uczelni, ów ciężar organizacyjny *de facto* spoczywał w przeważającej mierze na samych nauczycielach akademickich. Była to przy tym swoista próba tego, jak każdy z nas zachowa się w tej trudnej sytuacji.

Nigdy nie zapomnę moich ostatnich zajęć ćwiczeniowych przeprowadzonych w formule stacjonarnej, które odbyły się w dniu 11 marca 2020 r. Z uwagi na doniesienia medialne, zarówno ja, jak i studenci, przeczuwaliśmy już wtedy, że być może są to nasze ostatnie zajęcia, gdy możemy ze sobą bezpośrednio porozmawiać, twarzą w twarz. Wtenczas jeszcze łudziliśmy się, że sytuacja ta może dotyczyć jedynie nieodległej przyszłości. Poprosiłem studentów, aby w razie zamknięcia Uniwersytetu nasz kontakt pozostał niezakłócony. Ustaliliśmy wspólnie, że nasza komunikacja zostanie podtrzymana na poziomie wiadomości e-mail i ogłoszeń zamieszczanych na stronie Wydziału. W ten właśnie sposób miałem poinformować studentów o sposobie przeprowadzenia najbliższych zajęć (w kolejnym tygodniu), oczywiście o ile wcześniej nie zostaną opublikowane wytyczne władz Uniwersytetu w zakresie zdalnego nauczania. [MB]

Przejście na nauczanie zdalne dla części z nas mogło być pewną terapią szokową, gdyż z dnia na dzień zmuszeni byliśmy przestawić się na zupełnie inny tryb pracy, a prowadzenie zajęć online ma zupełnie inny charakter niż zajęcia stacjonarne. Początkowo dużym problemem był brak jakichkolwiek wytycznych co do tego, w jaki sposób zajęcia te mają być

zorganizowane – każdy z prowadzących samodzielnie decydował, z wykorzystaniem jakich narzędzi będzie pracował, czy zajęcia będą prowadzone asynchronicznie, czy też synchronicznie (w czasie rzeczywistym). Dla wielu z nas, zwłaszcza dla starszych nauczycieli akademickich, trudnością mogła być konieczność samodzielnego nauczania się obsługi narzędzi informatycznych, gdyż uczelnie czy wydziały dopiero po pewnym czasie zaoferowały kursy online dla nauczycieli, dotyczące nauczania zdalnego. Na szczęście teraz, po niemal roku, te problemy zeszły na dalszy plan. [AP]

Czas nauki zdalnej można podzielić na dwa bloki i pomimo, że mają wspólny pandemiczny mianownik, to znacząco się od siebie różnią. Pierwszy dotyczy okresu marzec-czerwiec 2020 roku – nazywam go „miszmasz”. Drugi okres dotyczy przedziału od października 2020 do nadal, i nazywam go „marazm”. W okresie „miszmaszu” wyzwaniem było niemalże wszystko poczynając od stworzenia sobie we własnych czterech kątach sali wykładowej, zakupu odpowiedniego sprzętu (który nie tylko będzie służył do oglądania filmów i pisania naukowych dzieł życia, ale przede wszystkim pozwoli na połączenie się ze studenckim światem), przez nauczanie się - w trybie pilnym- obsługi platform do nauczania zdalnego, na odnalezieniu swojego miejsca w tej nowej, trudnej rzeczywistości kończąc. Wyzwaniem było wówczas napisanie nowego regulaminu o zasadach egzaminowania, przygotowanie i siebie i studentów do innej niż dotychczas formy egzaminu. „Miszmasz” to był też czas eksperymentowania, który odbywał się nie tylko kosztem studentów, ale i prowadzących zajęcia. Skąd bowiem mogliśmy wówczas wiedzieć, czy lepszy będzie dla studentów test, czy może kazus, czy zdołamy przepytac sto a może dwieście osób, i ile potrzebujemy na to czasu? Jednak w okresie „miszmaszu” było coś co bardzo pomagało, a mianowicie to, że wcześniej była przestrzeń na to, aby poznać grupę, aby oswoić swoich odbiorców, porozmawiać z nimi, nawiązać relację. I dlatego też, mimo konieczności odseparowania i przeniesienia nauki na monitor komputera w „miszmaszu” ta zbudowana relacja cały czas trwała. Nawet więcej, każdy z nas miał nadzieję, że to stan jedynie chwilowy, przejściowy, że to zaraz minie. To dodawało nam wszystkim chęci do działania. Spotkania zdalne w „miszmaszu” nie były wcale trudne, bo studenci i prowadzący znali się. [JCz-S]

Największym wyzwaniem było (i nadal jest) **samorganizowanie stanowiska pracy, we własnym mieszkaniu** (obecnie istnieje już możliwość prowadzenia zajęć zdalnych w pomieszczeniach uniwersyteckich, specjalnie do tego wydzielonych). Dalece problematyczne jest dla mnie prowadzenie zajęć, gdy np. sąsiad zza ściany przeprowadza remont, bądź gdy domownicy w trakcie kolejnej godziny wykładu przemierzają się po mieszkaniu, przechodząc w pobliżu mojego tymczasowego stanowiska pracy. Niełatwe było dla mnie samodzielne zorganizowanie zdalnych zajęć, przede wszystkim pod kątem technicznym. Trudności sprawiały także bariery biurokratyczne. Bardzo zależało mi jednak na tym, aby zachowując niezbędne więzi akademickie (zbudowanie poczucia wspólnoty w sytuacji zagrożenia), studenci mieli przede wszystkim zapewniony odpowiedni poziom merytoryczny zajęć, taki jak przed pandemią. [MB]

Szybko okazało się, że aby zorganizować sobie ergonomiczne i w miarę komfortowe stanowisko pracy, musiałam prywatnie zaopatrzyć się w szybszy procesor, monitor, lepszy mikrofon i bezprzewodowe słuchawki, oraz oczywiście światłowód, aby „udźwignąć” kilkugodzinne wideokonferencje, z którymi nie radził sobie zasięg telefonu komórkowego. Podobne trudności dotyczyły zorganizowania stanowiska pracy – tak, aby kamera monitora pokazywała ścianę a nie np. suszarkę na pranie i aneks kuchenny pełen niepozmywanych naczyń. Zdarzały się też wielokrotnie utrudnienia w postaci wchodzących do pokoju domowników, wiertarki sąsiada czy osiedlowej wycinki drzew, co zakłócało przebieg zajęć. Z tymi samymi problemami borykała się też znaczna część moich studentów. [KN]

Zawód nauczyciela akademickiego bezsprzecznie wymaga **dobrej relacji z ludźmi**, umiejętności utrzymania ich uwagi i szybkiego reagowania na emocje audytorium (zagubienie, brak zrozumienia, brak akceptacji dla prezentowanego poglądu). Zajęcia w formie zdalnej wymuszają zupełnie nowe podejście do tych kwestii. Zazwyczaj nauczyciel akademicki zmuszony jest do prowadzenia zajęć zdalnych nie widząc słuchaczy. Bardzo utrudnia to płynną komunikację opartą także na mimice i gestach. [KJ]

Chyba największe wyzwanie w nauczaniu zdalnym, to brak bezpośredniego kontaktu ze studentami. Nie zawsze widzę studentów podczas zajęć, nie widzę ich reakcji i trudno mi ocenić czy nadążają, a to z kolei wpływa na zmęczenie i znużenie przy prowadzeniu zajęć. Jakimś rozwiązaniem jest wywoływanie studentów do odpowiedzi – wprowadzie ich nie zobaczę, ale chociaż usłyszę, oczywiście o ile się odezwą. Inny problem, to fakt, że nie zawsze są przygotowani, a czasami rozłączą się (wręcz magiczne wycucie czasu). [AZ]

Nie jestem przekonany, czy wywoływanie studentów do dyskusji po nazwisku jest najlepszym pomysłem, zwłaszcza kiedy udział w wykładzie nie ma obowiązkowego charakteru. Często sam muszę ostatecznie udzielić odpowiedzi na pytania, które na wykładzie w formie stacjonarnej zawsze inicjowały dyskusję studentów. [AP]

Nie ulega przy tym wątpliwości, że zdecydowanie trudniej jest zbudować relację w „marazmie”, niż było w „miszmaszu”. Bo kiedy po raz pierwszy włącza się komputer i po drugiej stronie ekranu nie tylko, nikogo się nie zna, a co najgorsze nikogo nawet nie widać (poza trzydziestoma identycznymi ikonami), można zważyć w sens nauczania zdalnego. I to właśnie jest największe wyzwanie, aby stworzyć w trakcie tych zajęć zdalnych - z zupełnie nową grupą odbiorców - taką przestrzeń, w której zaistnieje choć trochę chęci do współpracy, do dyskusji i aktywności. [JCz-S]

Co robię, aby stworzyć tę nić porozumienia i relacji z grupą? Każde zajęcia rozpoczynamy od opowiedzenia jednym zdaniem, co dobrego przytrafiło nam się w ostatnim tygodniu. To też rodzaj grupowej terapii antypandemicznej. Sprawdza się, ale oczywiście tylko w niewielkich grupach. [IF]

Utrzymanie koncentracji przez 90 minut w domowym zaciszu przed ekranem monitora, bez jakiejś zajmującej fabuły opatrzonej wizualnymi i dźwiękowymi efektami specjalnymi stanowi nie lada wyzwanie. Czy jako wykładowca mogę zmienić wykład w bardziej aktywną, interesującą formę spotkania ze studentami? Oczywiście można próbować... [AZ]

Wymaga to jednak zmiany sposobu prowadzenia zajęć, także w sensie technicznym. Wielu nauczycieli podczas zajęć „podróżuje” po sali. Nagle zostali „przykuci” do krzesła. Także wielu nauczycieli podczas zajęć wykorzystuje różne metody dydaktyczne, aby wiedza była łatwiej przyswajana i aby skupić uwagę słuchacza. Dlatego często piszą na tablicy, mówią, pokazują slajdy, zdjęcia. Tego typu problemy mogą zostać przezwyciężone za pomocą odpowiedniego sprzętu. Słuchawki bezprzewodowe umożliwią „podróż” po pokoju. Tablet graficzny będzie wspierał wirtualną tablicę. Jednak wyposażenie nauczycieli akademickich w sprzęt, dodajmy, niezbędny do wykonywania obowiązków pracowniczych, pozostawia wiele do życzenia. [KJ]

Wszystko to stanowi jednak nie lada wyzwanie kompetencyjne wynikające z konieczności opanowania funkcjonalności programów udostępnionych do prowadzenia zdalnych zajęć, a następnie ich celowego i umiejętnego wykorzystania przy prowadzeniu zajęć. Jak zmierzyć się z tym wyzwaniem – wydaje mi się, że kluczowym jest czas i doświadczenie, ale również wymiana doświadczeń z innymi prowadzącymi. Efektywność zajęć online jest wprost proporcjonalna do zaangażowania i aktywności uczestników zajęć, a warunkiem zaangażowania i aktywności jest spotkanie się osób, które wiedzą, o czym mają rozmawiać i mają porównywalny zakres informacji w temacie dyskusji. Aby stworzyć warunki do dyskusji, wymiany poglądów i opinii podczas zajęć online odbywanych w czasie rzeczywistym, konieczne jest wcześniejsze przygotowanie zajęć – przygotowanie oraz udostępnienie materiałów, opracowanie problemów do dyskusji i przygotowanie się studentów. [AZ]

Kolejnym wyzwaniem w „marazmie” jest **zwalczenie zjawiska ‘niewidoczności’**. Tą ‘niewidoczność’ studenta na zajęciach zdalnych można porównać do siedzenia pod ławką na zajęciach stacjonarnych, co dla każdego nauczyciela akademickiego byłoby niewątpliwie dużym dyskomfortem w pracy.

Poprosiłam studentów, aby „wyszli spod ławek”. Forma żartu niestety nie do wszystkich dotarła więc zastosowałam metodę nieco bardziej drastyczną i na kolejnym spotkaniu wyłączyłam dźwięk. Wywołało to zamieszanie i konsternację i natychmiastowy odzew na czacie „nie słychać”, „proszę włączyć mikrofon”. Postawiłam wówczas ultimatum: jeśli Państwo wyjdą spod ławek to ja będę słyszalna. Zadziało. W okresie „mishmaszu” brałam pod uwagę to, że ktoś mógł nie mieć kamery, albo spory kłopot z jej zakupem, ale w „marazmie” brak kamery jest jak brak kodeksu na zajęciach. Coś na co się absolutnie nie godzę. Nie wyobrażam sobie jako nauczyciel mówienia do pustego ekranu, nie wyobrażam sobie braku interakcji z grupą, nie wyobrażam sobie ćwiczeń bez zadawania pytań, czy bez dyskusji. W „marazmie” jest coraz lepiej, mimo że pojawiają się nowe problemy lub dryfują wciąż te same jak choćby sprawdzanie obecności. Trzeba ją przeprowadzać w bardzo różnych momentach trwania zajęć, aby nie dać możliwości opuszczenia zajęć na samym początku zaraz po sprawdzeniu obecności z klasyczną wymówką w aktualnym stanie „miała(e)m problemy z Internetem”. [JCz-S]

Warunkowanie udziału w zajęciach od włączonej kamery, na niewiele może się jednak zdać. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w:

1. braku odpowiedniego sprzętu – pandemia SarsCoV-2 pokazała wyraźnie, że nie każdy ma komputer na wyłączność, a sprzęt do którego ma dostęp młodzież bardzo często jest przestarzały i po prostu nie działają na nim najnowsze wersje aplikacji do pracy zdalnej. Bywa także, że w ogóle nie jest wyposażony w kamerę i mikrofon, albo ze względu na zużycie komputera, narzędzia te po prostu nie działają. Na marginesie należy dodać, że nie jest to tylko problem studentów lecz również nauczycieli akademickich, którym pracodawca nie dostarczył sprzętu niezbędnego do wykonywania pracy;
2. braku dostępu do Internetu o przepustowości po 100 Mb/s – mimo że w 2020 r. dostęp do szerokopasmowego Internetu wśród gospodarstw domowych na wsi wyniósł 88,7%, podczas gdy w dużych miastach – 91,0%, a w mniejszych – 89,1%², to w edukacji zdalnej tego „dobrodziejstwa” po prostu nie widać. Włączenie jednocześnie 30 kamer podczas zajęć powoduje, że u większości uczestników zawiesza się obraz, a dźwięk zaczyna się lub jest zniekształcony. Bez powszechnego i rzeczywistego dostępu do szybkiego Internetu, edukacja zdalna nie będzie w stanie godnie zastąpić edukacji stacjonarnej;
3. dominującym modelem studiowania „studiuje, bo nie mam innego pomysłu” – bardzo często studenci nie są po prostu zainteresowani studiowaniem. Traktują studia jako kontynuację szkoły średniej i w zasadzie nie są zainteresowani zagadnieniami związanymi z kierunkiem studiów. Zależy im na zaliczeniu

² <https://www.gov.pl/web/cyfrizacja/polacy-i-szybki-internet> - dostęp: [20.01.2021].

przedmiotu, a nie na wiedzy. Trzeba pamiętać jednak, że nie dotyczy to wszystkich. Po za tym wyłączoną kamerą jest im po prostu wygodniej, szczególnie jeżeli zajęcia są na 8.00. [KJ]

Im dłuższy okres prób zdalnego nauczania, tym mniej odczuwam te wyzwania, tylko tak naprawdę nie jestem pewna czy to skutek przyzwyczajenia do bylejakości, czy może stopniowego eliminowania trudności technicznych i sprzętowych przeze mnie jak i innych uczestników zajęć. Jednocześnie pisząc o wyzwaniach technicznych, chciałam zasignalizować, że w przypadku prowadzenia zajęć interaktywnych ich jakość i efektywność zależy nie tylko o jakości mojego połączenia i sprzętu, którym dysponuję, ale i jakości połączeń oraz sprzętu studentów uczestniczących w zajęciach – a z tym jest różnie i nie mam na to wpływu. [AZ]

Wyzwanie stanowią również **kolokwia i egzaminy** w formie ustnej – z uwagi na ryzyko nadużyć nie można dawać studentom czasu na przygotowanie się do odpowiedzi. [MSz]

Aby zakończyć pozytywnym akcentem, mogę wskazać, że forma zajęć zdalnych bardzo dobrze sprawdza się w przypadku seminariów dyplomowych. Są to małe grupy, więc łatwiej prowadzić dyskusję (np. na podstawie zadanego tekstu), a także prowadzić indywidualne konsultacje dot. przygotowywanych prac. Osobiście nie miałbym nic przeciwko (i praktycznie wszyscy seminarzyści, z którymi o tym rozmawiałem), aby w tym przypadku zdalna forma zajęć mogła być wykorzystywana bez ograniczeń także w przyszłości „pocovidowej”. [AP]

PRZESZKODY DLA STUDENTÓW W ZDALNYM NAUCZANIU

(jak pomóc je przezwyciężyć)

Przeszkodą dla studentów studiujących zdalnie, choć niekiedy stosowaną jako wymówka, były i są nadal **problemy techniczne**, właściwie analogiczne do tych, z którymi borykają się nauczyciele. Studenci nie mają własnego sprzętu, często współdzielą komputer z młodszym rodzeństwem, które jednocześnie musi uczestniczyć w zdalnej edukacji w szkole. [KN] Dla wielu studentów problemem mogła być jakość Internetu. Lockdown spowodował, że wielu z nich wróciło do rodzinnych miejscowości, w których prędkość Internetu jest niższa niż w dużych miastach. [AP]

Studenci bardzo często nie mają **kompetencji cyfrowych** do udziału w zajęciach. Udostępnienie pulpity, prezentacji czy korzystanie z internetowych baz danych pozostawia wiele do życzenia. Nikt nie zadbał o to, aby studentów tego nauczyć.

Do tego należy dodać pogłębiające się **uzależnienie od telefonu komórkowego/tabletu/komputera i Internetu**. Trudno jednak wskazać rozwiązania tej trudnej sytuacji. Pogrzebane jest działanie systemowe. I o ile w semestrze letnim 2019/2020 rzeczywiście nie było możliwości zmian, to jednak od października 2020 r. można było je wprowadzić. [KJ]

Ponadto studenci bardzo często borykają się z **trudnościami lokalowymi lub związanymi z sytuacją rodzinną**. Nie mają własnego miejsca do nauki. Dzielą pokój np. z młodszym rodzeństwem, które także ma zajęcia zdalne. Często bywa też tak, że pod nieobecność pracujących rodziców muszą zajmować się młodszym rodzeństwem, które zostało w domu, ponieważ przedszkola i szkoły są zamknięte. [KJ]

Z tego względu nie wprowadzałem nigdy obowiązku włączania kamer (z wyjątkiem zaliczeń/egzaminów), choć skutkowało to koniecznością mówienia do czarnego ekranu, co nie jest szczególnie komfortowe. [AP]

Tym niemniej kamery, choć bardzo pomocne (także i dla mojego zdrowia psychicznego), nie muszą być moim zdaniem włączone, aby efektywnie prowadzić zdalne nauczanie (co należy jednak wyraźnie podkreślić, ową kwestię odnoszę jedynie do studentów; uważam, że prowadzący powinien co do zasady zawsze korzystać z włączonej kamery). [MB]

Ważnym problemem jest też kwestia prywatności. Nie wymagałam włączenia kamer, gdyż uważam, że powinno być to ewentualnie uregulowane w drodze regulaminu ogólnouczelnianego. Sama nie zawsze miałam warunki do tego, by włączyć kamerę w sposób chroniący moją prywatność – oczywiście korzystanie z automatycznego tła jest pewnym rozwiązaniem. Zdarzało się wiele sytuacji, kiedy do naruszenia prywatności dochodziło ze względu na nieuwagę - gdy studenci w trakcie zajęć np. odbierali telefony i zapominali o wyłączeniu mikrofonu, przez co cała grupa słyszała rozmowę lub np. w trakcie udostępniania pulpitu zamiast udostępnienia prezentacji multimedialnej pokazywali cały pulpit prywatnego komputera ze zdjęciami rodziny i historią przeglądanych stron internetowych. Tu rozwiązaniem z pewnością jest informowanie i szkolenie z tego, jak w bezpieczny sposób korzystać ze sprzętu i wideokonferencji. [KN]

Zdecydowanym wyzwaniem dla studentów jest **utrzymanie koncentracji**. Przeniesienie wprost zasad prowadzenia zajęć na uczelniach na proformy do edukacji zdalnej. O ile 90-minutowe spotkania na żywo nie stanowią dla dorosłej osoby problemu, o tyle 90-minutowe zajęcia online nie sprawdzają się. Utrzymanie stałego zainteresowania i koncentracji przed monitorem przez tak długi czas jest wręcz niemożliwe. Edukacja zdalna wymaga innych ram czasowych. Spotkania powinny trwać może 45-60 minut, ale być za to częstsze. [KJ]

Pomocne może być zadawanie pytań studentom, czy to konkretnym osobom czy też zadawanie pytań całej grupie (pytania typu tak/nie i odpowiedź przez naciśnięcie ikonki „łapki” lub robienie anonimowej ankiety z prostym pytaniem w trakcie zajęć, której wyniki od razu ukazują się na czacie), inicjowanie dyskusji (pytania typu, jakie jest Pana/ Pani stanowisko odnośnie tego, co powiedział/a kolega/koleżanka). Takie ankiety mogą też posłużyć jako sprawdzenie listy obecności w połowie zajęć. [KN]

Warto wskazać, że dla studentów wartość dodaną stanowi pewnego rodzaju pewność co do sposobu i trybu prowadzenia zajęć, stanowiąca fundament do budowania mechanizmów nauczania z wykorzystaniem nowoczesnych metod i technik.

Na samym początku stanu epidemii przeszkodę dla studentów stanowiło samo oderwanie od dotychczasowego rytmu prowadzenia zajęć. Studenci wielokrotnie podkreślali w ankietach ewaluacyjnych, wypełnianych po zakończeniu semestru, że prowadzenie zajęć w sposób jak najbardziej zbliżony do wersji stacjonarnej, przede wszystkim na początku

zdalnego nauczania, umożliwiło płynne przejście do bardziej efektywnych metod zdalnego nauczania. [MB]

Jedną z przeszkód jest **brak bezpośredniego kontaktu z innymi studentami**, w mniejszym stopniu z prowadzącym. Ograniczona jest przez to możliwość uczenia się od innych studentów. Aby temu zaradzić warto aranżować zajęcia w grupie, prace domowe do przygotowania w parach, częste zmiany składu grup czy par. [AZ] Pozwoli to zminimalizować kolejny wskazywany problem - pogarszający się stan psychiczny studentów. Są izolowani od przyjaciół i od życia studenckiego (i nie chodzi tylko o aspekt towarzyski). Często studenci czują się po prostu samotni. Edukacja zdalna w przypadku studentów pierwszych lat utrudnia ich adaptację, co powoduje znaczny poziom niedopasowania do edukacji wyższej. Studenci nie potrafią studiować. [KJ] W przypadku zdalnego nauczania o wiele częściej odnotowuję reakcje stresowe wśród studentów, którzy zabierają głos w trakcie zajęć (zupełnie tak, jakby dzieląca nas odległość wzmagala, szczególnie wśród osób nieśmiałych, tremę związaną z publicznym wystąpieniem przy wykorzystaniu mikrofonu i kamery). [MB]

Szczególną opieką trzeba otaczać studentów zagranicznych. W pierwszej fali pandemii ich położenie było wręcz dramatyczne – zostali uwięzieni w akademikach bez możliwości powrotu do domu, niepewni sytuacji, przerażeni. Ponieważ sytuacja zmienia się dynamicznie i niczego nie możemy być pewni – uważam, że nadal jest to grupa zasługująca na szczególnie wnikliwą obserwację. [IF]

Zauważalny jest **spadek w zadawaniu pytań** przez studentów, kiedy muszą je napisać w formie maila do prowadzącego zajęcia. O wiele łatwiejsze dla nich było przyjście na dyżur i zadanie pytania na żywo, w cztery oczy, co niestety nie jest możliwe. W okresie „mieszmaszu” studenci pisali więcej, ale były to zdecydowanie kwestie związane z nieumiejętnością technicznego opanowania nauki zdalnej, czy też pytania o to jak będzie wyglądał egzamin etc. W okresie „marazmu” problemy natury technicznej zostały okiełznane, ale pytań natury merytorycznej niestety wciąż brak. [JCz-S] Wynika z tego, że **brak bezpośredniego kontaktu z prowadzącym** też może generować przeszkody w uczeniu się. Wydaje mi się, że w okolicznościach nauczania stacjonarnego jest więcej okazji do spontanicznego zabrania głosu przez studenta, dopytania podczas zajęć, albo po ich zakończeniu. [AZ] Trudności komunikacyjne są oczywiście wzajemne.

Nie widząc się nawzajem, trudno jest niekiedy ocenić, czy student nie bierze udziału w zajęciach z lenistwa czy faktycznie ma z czymś trudność. Dopiero po kilku zajęciach np.

studentka przyznała, że jest osobą z niepełnosprawnością, inna z kolei – że od dłuższego czasu przebywa w szpitalu. [KN]

W tym zakresie istotne jest także elastyczne podejście oraz pełna wyrozumiałość, oczywiście przy zachowaniu wszelkich standardów akademickich. [MB]

Na pewno dużą przeszkodą dla studentów był **dostęp do materiałów dydaktycznych i literatury**.

Na każde ćwiczenia, oprócz wskazania literatury podstawowej (podręcznika) udostępniałem studentom w formie elektronicznej 2-3 teksty dotyczące przedmiotu zajęć i z informacji zwrotnej od studentów wiem, że było to dla nich bardzo pomocne, bo z różnych przyczyn nie wszyscy studenci zaopatrzeni byli/są w podręczniki. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia w przypadku seminarzystów przygotowujących prace dyplomowe, dla których dostęp do literatury to podstawowa kwestia. Tutaj pomocne okazały się dostępy online do baz danych Lexa i Legalisa, zapewnienia przez serwer proxy wszystkim pracownikom i studentom przez uczelnię, a także wprowadzona nieco później usługa skanowania przez pracowników biblioteki zamawianych tekstów. Choć wizyta w czytelni jest z pewnością bardziej efektywna, to jednak dzięki takim rozwiązaniom studenci byli w stanie przygotować i obronić prace. Ze swej strony starałem się, w razie dostępu do danej pozycji i problemów z dotarciem do niej w inny sposób, samodzielnie skanować i przesyłać seminarzystom wybrane teksty. [AP]

EFEKTOWNE I EFEKTYWNE METODY ZDALNEGO NAUCZANIA PRAWA PRACY I ZABEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO

Edukacja nie odbywa się w samotności, ale w relacji z innymi. Kultywowanie poczucia przynależności do większej społeczności uniwersyteckiej, znacząco przekłada się na **stopień zaangażowania studentów**. Zamknięcie głównych enklaw życia akademickiego, znacznie utrudniło możliwość wygenerowania podobnego poziomu zaangażowania. Pojawia się pytanie, jaki rodzaj socjalizacji jest możliwy, gdy studenci i ich wydziały spotykają się tylko w przestrzeni cyfrowej. [MO] Nie składając jednak broni nauczyciele akademicy podejmują nadzwyczajne wysiłki aby „zdalne uniwersytety” były nadal przestrzenią zarówno nauczania na najwyższym poziomie, jak i wymiany myśli. Poniżej przedstawiamy wybrane z nich.

Edukacja zdalna powinna mieć **charakter zindywidualizowany**. [KJ] Kluczowe wydaje się zapewnienie, aby doświadczenia edukacyjne zaspokajały zróżnicowane potrzeby edukacyjne studentów (w tym studentów z niepełnosprawnościami). [MO] Jest to jednak nieosiągalne w przypadku przeniesienia zajęć stacjonarnych w rzeczywistość online w stuprocentowej formie - programu zajęć, liczebności grup i długości trwania spotkań. Dlatego też tak ważne jest, aby podejmowane w tych trudnych warunkach działania były nie tylko efektywne (zmierzały do przekazania maksymalnej wiedzy), ale również efektywne (stymulujące studentów do pracy, wspomagające koncentrację, ciekawe). [IF] Powyższe można osiągać poprzez **łącznie zajęć zdalnych w czasie rzeczywistym z zadaniami do samodzielnej pracy**. [KJ] Warto mieć przy tym na względzie, że przesyłanie materiałów dydaktycznych jest zgoła wygodniejsze aniżeli w warunkach pracy stacjonarnej. Studenci są przy komputerach, mogą więc je otworzyć w dowolnym momencie - zarówno w czasie zajęć, jak i poza nimi. [MSz]

Prowadzenie zajęć w formie zdalnej czyni możliwym wykorzystywanie rozmaitych narzędzi, które wymagają od studentów zaangażowania. Dzięki nim zajęcia przybierają bardziej **interaktywną formę**.

Na rozpoczęcie zajęć można przeprowadzić wejściówkę przez platformę Quiziz. W trakcie zajęć studenci mogą z łatwością wyszukiwać orzeczenia w LEXie czy LEGALISie. [MSz] Wartościowe jest udostępnianie studentom prezentacji na zajęciach do samodzielnego zarządzania slajdami. Wówczas jest możliwość zaktywizowania studentów na zajęciach, poprzez odesłanie do konkretnego slajdu, na którym znajduje się pytanie lub orzeczenie sądu. [JCz-S]

Aby urozmaicić nieco zajęcia i sprawdzić, czy studenci nie zasnęli/nie są fikcyjnie zalogowani, w trakcie zajęć robię krótkie ankiety – 1-2 pytania z prostą odpowiedzią, dotyczące omawianego akurat tematu. Często korzystałam też z wybranych stron online - z „koła fortuny” do losowania pytań, czy białych tablic lub stron do brainstormingu dostępnych online, które współdzielone w grupie pomagają na stworzenie mapy myśli w czasie rzeczywistym. [KN]

Doskonale sprawdza się prezentowanie studentom krótkich filmów dostępnych na Youtube bądź stronach organizacji międzynarodowych, NGOów etc. Treść filmu można następnie przedyskutować, zapytać o refleksje. [IF]

Niestety, pomimo rozwiniętych umiejętności cyfrowych studentów, nie zawsze z zadowoleniem podchodzą oni do pomysłów związanych z wykorzystywaniem narzędzi wspomagających interaktywność.

Dochodziło do absurdalnych, wręcz ironicznych sytuacji, bo im ciekawszych funkcji, aplikacji i programów szukałam, aby urozmaicić zajęcia, tym bardziej studenci okazywali swoje niezadowolenie. Przykładowo, w trakcie prowadzonych przeze mnie zajęć postanowiłam zamiast tradycyjnych wejściówek przeprowadzić je za pomocą modnej obecnie i szeroko polecanej aplikacji Kahoot. Po pierwszej takiej „grze-wejściówce” grupowa poprosiła mnie, żebyśmy wrócili do tradycyjnych zaliczeń, bo gra jest zbyt kolorowa, nie potrafią z niej korzystać, zawieszają im się telefony itd. Także dobrze mierzyć siły na zamiary, pamiętając, że po drugiej stronie również są osoby, które mają problemy techniczne i nie zawsze śmiałość, by się do tego przyznać. Czasem lepiej niż wymyślne aplikacje sprawdzała się zwykła rozmowa. [KN]

Efektywną metodą nauczania zdalnego jest również **umożliwienie studentom poprowadzenia zajęć** w formie zdalnej z narzuconym wcześniej przez prowadzącego tematem. [JCz-S]

Zdarza mi się poprosić studentów o przygotowanie określonych wycinków zagadnień i przedstawienie ich w trakcie zajęć ćwiczeniowych (quasi-referaty). Jest to dobra okazja do tego, aby student, wykorzystując kamerę (o ile ma taką możliwość), nawiązał lepszy kontakt z pozostałymi uczestnikami grupy. Takie wystąpienia nie powinny być odczytywane. Ponadto staram się owe quasi-referaty przerywać własnymi uwagami (czasami korygując ich merytoryczną zawartość), prowokując studentów do dyskusji i wzajemnych interakcji. [MB]

Preferuję, aby studenci przygotowali 5-minutowe wystąpienia ustne (proponując rozwiązania przypadku, argumentację prawną), wówczas podczas zajęć jestem w stanie

odpytać ok. 20 osób i podsumować wystąpienia studentów (zaoszczędzam w ten sposób nieco czasu na sprawdzanie pisemnych rozwiązań kazuśów). [AZ]

Aktywizację studentów podczas zajęć umożliwia również zlecenie im przygotowania na przedmiotach z zakresu polityki społecznej tzw. „**prasówki**”. W zamieszczonej na platformie tabeli można wskazać najważniejsze wydarzenia z ostatnich tygodni i na każdym wykładzie wybrane osoby je komentują. [KN]

Sprawdza się też **praca w grupach** – do tego celu w zespołach można tworzyć oprócz kanału ogólnego, kilka oddzielnych kanałów. W trakcie zajęć studenci proszeni są o podzielenie się na małe zespoły i w każdym z tych dodatkowych kanałów mogą wówczas rozpocząć oddzielną wideokonferencję i czat, aby wspólnie opracować rozwiązanie na zadany temat, rozwiązać kazuś, przygotować projekt pisma.

Oczywiście mogę w dowolnym momencie dołączyć do ich rozmowy oraz śledzić wysyłane przez nich wiadomości – tylko raz zdarzyło się, że rozmawiali o najlepszych kebabach w mieście, poza tym narzędzie sprawdza się bardzo dobrze 😊. [KN]

Wyznaczam studentom zadania do wykonania, za które otrzymują określone oceny czy punkty (albo których niewykonanie ma wpływ na ocenę zaliczeniową). Takie rozwiązania można wprowadzić na ćwiczeniach prowadzonych synchronicznie, jak i asynchronicznie. Sam stosowałem też metodę pracy w podgrupach, co umożliwia np. MS Teams. Taka praca przynajmniej częściowo przypomina pracę w grupach na stacjonarnych zajęciach. Również na ćwiczeniach prowadzonych asynchronicznie studenci mogli pracować w 2-3 osobowych zespołach, przy czym w tym przypadku oprócz samych zadań (głównie kazuśów) przygotowywałem listę pytań/zagadnień wprowadzających, na które studenci mieli we własnym zakresie udzielić sobie odpowiedzi na podstawie literatury podstawowej (podręcznika) oraz przekazywanych w formie skanów dodatkowych tekstów. W trakcie zajęć asynchronicznych byłem do dyspozycji studentów na czacie (choć nie zdarzyło się, aby studenci skorzystali z możliwości konsultacji czy zadawania pytań w tej formie). [AP]

Dobrze sprawdza się „**wyciąganie**” **studentów do odpowiedzi**. Nie ma przy tym znaczenia, czy chodzi o pracę domową, czy o rozwiązywanie kazuśów na zajęciach i dyskusję dotyczącą orzecznictwa i poglądów doktryny. [KJ]

Staram się w ten sposób prowadzić zajęcia, aby student pozostawał w gotowości, nie wiedząc w którym momencie zostanie poproszony o zabranie głosu. Jednocześnie staram się niczego nie wymuszać, nie inicjuję odpowiedzi studenta (nie wywołuję wprost studenta „do tablicy”). Odbywa się to raczej w ramach swobodnej rozmowy, dyskusji nad określonym zagadnieniem. [MB]

Warto wprowadzić organizowanie na zajęciach **online symulacji** sporów z zakresu prawa pracy. Studenci otrzymują rolę (pracownika, pracodawca) i muszą przygotować kilkuminutowe wystąpienia (uargumentować swoje stanowisko w sporze), które wygłoszą na zajęciach. Jeszcze ciekawsza jest opcja, gdy studenci do momentu rozpoczęcia symulacji nie wiedzą czy będą występować w roli pracownika czy pracodawca. W takiej sytuacji muszą opracować sprawę/zagadnienia z perspektywy obydwu stron sporu. Metoda ta wymaga oczywiście sporego nakładu pracy ze strony prowadzącego. [AZ]

Prowadzenie zajęć zdalnych z wykorzystaniem specjalistycznego oprogramowania umożliwia także ich **rejestrowanie**. Jest to rozwiązanie szczególnie pomocne w przypadku wykładów. [MB] Efektowną metodą nauczania jest zamieszczanie na portalu społecznościowym **Instagram** pytań testowych (np. z zakresu ubezpieczeń społecznych) w formie relacji na Instastory z możliwością udzielenia odpowiedzi, co umożliwia studentowi natychmiast poznanie, czy udzielił właściwej odpowiedzi. Efektowne jest również zamieszczanie na portalu społecznościowym **Facebook** ciekawych orzeczeń Sądu Najwyższego z konkretnym pytaniem (np. czy napiwek jest składnikiem wynagrodzeniem za pracę?) i zachęcaniem do udzielania odpowiedzi w komentarzach pod postem. Stwarza to możliwość dyskusji, wymiany poglądów, a w efekcie efektywnej nauki. [JCz-S] Warto zachęcać studentów do **nagrywania jednoninutowych filmów** i przesyłania do prowadzącego. Najciekawsze filmy, stanowiąc podsumowanie zajęć, są na następnym spotkaniu prezentowane na początku zajęć w ramach powtórzenia materii. [IF]

W ramach zdalnego nauczania dużo łatwiej jest **zapraszać na zajęcia gości** (przedstawicieli praktyki czy wymiaru sprawiedliwości). [AZ]

Porozumiewanie się za pomocą środków komunikacji elektronicznej dało szansę na kontynuowanie **działalności kół naukowych**, w tym kół naukowych prawa pracy i zabezpieczenia społecznego. Studenci wspólnie z nauczycielami akademickimi (opiekunami kół), w dalszym ciągu mogą organizować różne wydarzenia naukowe, debaty studenckie, także w ten sposób podtrzymując przy życiu wielki organizm, jakim jest uczelnia. [MB] Również przy działalności kół naukowych zapraszanie gości jest zdecydowanie łatwiejsze – nie oczekuje się bowiem osobistej obecności. W spotkaniu online mogą dodatkowo wziąć udział członkowie innych kół. [IF]

*Efektywności zdalnego nauczania występuje w szczególności w przypadku **zajęć/konsultacji prowadzonych z małymi grupami studentów** (4-6 studentów). Z mojej perspektywy jest to rozwiązanie efektywne czasowo i organizacyjne. Z kolei studenci, z uwagi na małą liczebność grupy, mają możliwość poznania się, wzajemnego uczenia, zabrania głosu na zajęciach i dyskusji. Przeszkody wynikające ze zdalnego nauczania są mniej odczuwalne w takiej sytuacji. Z moim przypadku formuła zajęć online sprawdziła się podczas konsultacji ze studentami przygotowującymi się do konkursów typu moot court. Fakt, że spotykaliśmy się zdalnie skutkowało tym, że mogliśmy spotykać się częściej, mieliśmy większą elastyczność co do terminów spotkań (nie trzeba było rezerwować sali), a nadto stosunkowo łatwiej, w porównaniu do zajęć stacjonarnych, udało się zorganizować udział gości (prawnicy spoza Uniwersytetu dołączali do spotkania online). [AZ]*

WNIOSKI

Decyzja o przeniesieniu kluczowych enklaw życia akademickiego do rzeczywistości online miała być dla wielu uniwersytetów odpowiedzią o charakterze awaryjnym, „tymczasowym przestawieniem na tryb alternatywny ze względu na okoliczności kryzysowe”. Głównym celem stało się szybkie zapewnienie dostępu do nauczania i wsparcia w czasie kryzysu, a nie odtworzenie solidnego ekosystemu edukacyjnego, zbudowanego przez ostatnie dekady. Co prawda, wiele uniwersytetów posiada już elementy kształcenia online, jak potwierdzają jednak doświadczenia nauczycieli akademickich przedstawione w niniejszym opracowaniu, trudno chyba mówić o **rozwiązaniach systemowych**. Być może przejście w tryb awaryjny/kryzysowy byłoby łatwiejsze przy zawczasu wdrożonym systemie *blended learning*/hybrydowym, w którego centrum stawia się studenta, z jego oczekiwaniami co do wyniesionej wiedzy czy zdobytych kompetencji. Tymczasem, sytuacja ta wygenerowała zarówno dla nauczycieli akademickich jak i studentów szereg nowych wyzwań, którym w dużej mierze musieli samotnie stawić czoła.

Dla wykładowców dużej próbą było odejście od/zrewidowanie ustalonej formuły nauczania do nowego formatu, nierzadko wymuszającego nie tylko nowe, najczęściej bardziej czasochłonne podejście do nauczania, ale także stawiającego przed nimi szereg dylematów (w tym ten zdaje się kluczowy: **włączyć czy nie włączyć kamery**). Dla wielu studentów wyzwaniem był sam dostęp do technologii potrzebnej do uczestniczenia w zajęciach online (trudno uczestniczyć aktywnie w wirtualnym życiu uczelni z miejsca, gdzie nie ma internetu, a w telefonie jest jedna kreska zasięgu), nie mówiąc już o standardowych materiałach dydaktycznych. Dla obu stron ekranów zmiany te zachodziły w atmosferze dużej niepewności (o charakterze ekonomicznym czy zdrowotnym), czy wreszcie wiązały się z potrzebą pogodzenia życia prywatnego/rodzinnego z nowo wypracowaną rutyną pracy i nauki, w zdecydowanie mniej ustrukturyzowanej rzeczywistości.

Pandemia, uwypuklając słabości i mankamenty systemu szkolnictwa wyższego, ponownie przekierowała naszą uwagę na kilka pytań, które nie są nowe, ale nabierają innego wymiaru, biorąc pod uwagę obecne ‘nadzwyczajne’ okoliczności: *Co oznacza zacieranie się granic fizycznych, cyfrowych i technologicznych w relacjach społecznych i w uczeniu się studentów? Czy nauka stacjonarna jest zawsze lepsza niż nauka online? Co należy zmienić w sposobie nauczania wykładowców i w sposobie uczenia się studentów? Czy warto utrzymywać w praktyce złudną opozycję między wiedzą a kompetencjami? Czy kształcimy ludzi myślących abstrakcyjnie, czy raczej przygotowujemy do zawodu? Czy produkujemy obywateli*

zaangażowanych czy apatycznych? Wszystkie one wydają się przy tym sprowadzać do tego o kluczowym wymiarze: Jak powinny wyglądać uniwersytety przyszłości?

Dziś, kiedy nawet biblioteki są częściowo zamknięte, a wirtualna rzeczywistość wyraźnie zadomowiła się na polskich uczelniach (a może raczej – wkroczyła do naszych domów...), te pytania wydają się kuriozalne. Niemniej jednak historia uczy, że nawet najgorszy kryzys może, a nawet powinien być ***impulsem do zmian na lepsze***. Nie powinniśmy zatem bezrefleksyjnie dążyć do powrotu do ‘normalności’, z wszystkimi jej ułomnościami. Wyciągnijmy z tej trudnej sytuacji wnioski i miejmy odwagę gruntownie przebudować nasz uczelniany ekosystem. O tym, jak wyglądać mogłaby edukacja prawa pracy i zabezpieczenia społecznego przyszłości na forum **COOPERANTE** dyskutować będziemy zapewne już wkrótce!
[IF, MO]

O AUTORACH

Michał Barański – doktor nauk prawnych; adiunkt oraz lider Zespołu Badawczego Prawa Pracy i Polityki Społecznej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach

Justyna Czerniak-Swędzioł - doktor nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Prawa Pracy i Polityki Społecznej na Uniwersytecie Jagiellońskim

Izabela Florczak - doktor nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Prawa Pracy na Uniwersytecie Łódzkim; Współzałożycielka i Współkoordynatorka Polskiej Sieci Naukowej Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego **COOPERANTE**

Katarzyna Jaworska - doktor nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim; Współpracownik Polskiej Sieci Naukowej Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego **COOPERANTE**

Kamila Naumowicz - doktor nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim

Marta Otto - doktor nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Prawa Pracy na Uniwersytecie Łódzkim; Współzałożycielka i Współkoordynatorka Polskiej Sieci Naukowej Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego **COOPERANTE**

Ariel Przybyłowicz - doktor nauk prawnych; adiunkt w Zakładzie Prawa Pracy na Uniwersytecie Wrocławskim

Michał Szypniewski - doktor nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Prawa Pracy na Uniwersytecie Gdańskim

Agnieszka Zwolińska - doktor nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Prawa Pracy i Polityki Społecznej na Uniwersytecie Warszawskim

Preferowane cytowanie: Autor, *Zdalne nauczanie prawa pracy i zabezpieczenia społecznego w czasie pandemii - wnioski z doświadczeń*, I. Florczak, M. Otto (red.), Cooperante 2021.